

Dlaczego ZŁO?

Wielu ludzi zadaje sobie pytanie: dlaczego istnieje zło? Dlaczego Bóg, który jest Miłością, dopuszcza zło?

Jest na to dużo odpowiedzi:

- Gdyby nie było zła, nie wiedzielibyśmy co to jest dobro, nie docenialibyśmy dobra, gdybyśmy go (darmo) posiadali.
- Wg ks. Tischnera: jest po to, byśmy zwyciężali go dobrem.
- Wg ks. Wołoszyna: testuje nas z naszego chrześcijaństwa.

Jak ja to sobie wyobrażam:

„Stworzył więc Bóg człowieka, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1,17 -31).

Tak w człowieku zaistniało dobro.

Bóg, nieskończona Miłość, pragnął też miłości od człowieka, a jak mógł się o tym przekonać, jeśli człowiek nie miał wyboru. Otrzymał więc człowiek wolną wolę i alternatywę: zło. Tym złem było nieposłuszeństwo Bogu. Do tego nieposłuszeństwa skusił człowieka wąż, który był symbolem zła, określonego jako szatan, diabeł. Kusząc człowieka powiedział, że „*otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło.*” (Rdz 3,5) Sami będziecie mogli decydować, co jest dobre, a co złe.

W każdym człowieku istnieje więc i dobro, i zło.

Księga Rodzaju powstała przypuszczalnie w niewoli babilońskiej, gdy Izraelici zastanawiali się, dlaczego dotknęło ich tak wielkie zło. Utracony raj to nieposłuszeństwo wobec Bożych przykazań, które oni otrzymali na Górze Synaj

10 przykazań to jest ten zakaz niespożywania owocu z drzewa zakazanego.

Walka wpisana jest w charakter człowieka – jest jego żywiołem. Chrystus powiedział, że nie przyniósł pokoju, lecz miecz (Mt 10, 34; Łk 12, 51).

Podstawowe pytanie: kto jest tym wrogiem, z którym musimy walczyć? Nie może nim być drugi człowiek, bo byłoby to sprzeczne z podstawowym przykazaniem miłości „*kochaj bliźniego jak siebie samego.*” Tym wrogiem jest zło we wnętrzu człowieka (bo jest w nim dobro i zło – brak miłości).

Najlepiej ujmuje to św. Paweł w liście do Rzymian (Rz 8,14-25): „*Gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło.*” (Rz 8, 21b).

Tymczasem obiektem walki staje się drugi człowiek. W świecie trwają nieustanne walki, wojny, zarówno te krwawe jak i wojny na

słowa: klótnie, podziały, walka o władzę. Chrystus w Kazaniu na Górze traktuje niemal na równi zabijanie fizyczne, jak zabijanie słowem (Mt 5, 21-25). Św. Jan pisze też: „*każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą.*” (1J 3, 15). Jeśli skłonność do walki jest darem Boga, to równocześnie daje On nam narzędzie do walki: Ewangelię, żebyśmy mogli zło dobrem zwyciężać. Taki powinien być teren naszej walki, a że osiągnięcie tego w pełni jest praktycznie niemożliwe, powinniśmy uznać, że jesteśmy grzeszni i liczyć na Miłosierdzie Boże, które na pewno uwzględni nasze starania.

Trzy pokusy szatańskie: Mieć, Móc, Znaczyć

1. „**Mieć**”. Jest to gromadzenie dóbr doczesnych, gdy pieniądź staje się bożkiem. Pieniądź jest dobrym sługą, ale złym panem. Gdy pieniądź staje się panem (bożkiem), ulega się pokusie **brać**, brać jak najwięcej, zwykle kosztem drugiego człowieka: kradzież, oszustwa, „przekręty”, ale też nieuzasadnione przywileje czy strajki.

2. „**Móc**”. To lekceważenie przykazań, można robić wszystko, bez żadnych ograniczeń. Najbardziej widoczne jest to w zakresie seksu, właśnie tam, gdzie przykazania zalecają najwięcej rygoru: na 10 przykazań mówią o tym 2 przykazania (szóste i dziewiąte, a siódme – nie kradnij odnosi się też do zabrania żony). Jest to też doprecyzowane w Ewangelii Mateusza (Mt 5, 27–30). W piątym przykazaniu „nie zabijaj” chodzi nie tylko o zabijanie fizyczne, ale też o „zabijanie słowem” (Mt 5, 21–26), a to panuje powszechnie, podobnie jak mściwość, kłamstwo i wiele innych.

3. „**Znaczyć**”. Grzechem pierworodnym jest pycha „*będziecie jak Bóg znali dobro i zło*” (Rdz 3, 5b) – sami będziecie decydować o tym, co jest dobre, a co złe: w imię państwa laickiego z zapisów ustalających podstawowe kierunki rozwoju państwa eliminuje się „wartości chrześcijańskie”, usuwa naukę religii ze szkół, w państwowych pomieszczeniach ze ścian zdejmuje krzyże. Pycha sprawia, że każdy uważa, że ma rację, że jego racja jest najważniejsza i tak rodzą się w Kościele podziały, będące zgorszeniem, a przecież rację ma tylko Bóg i Jego Miłość. Przeciwnością pychy jest pokora. Człowiek osiągnący sukces w świecie materialnym narażony jest na grzech pychy: trudno mu przyznać się do błędu, uznać rację przeciwnika, przeprosić lub prosić o przebaczenie. Jezus wyraźnie mówi: „*Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca.*” (Mt 11, 29). A to takie trudne.